

**(Gazzetta dello Sport - A.Gozzini) Franck Kessie może wkrótce przedłużyć listę byłych graczy. Co to oznacza jest dużo ważniejsze: Milan i Atalanta dopną razem nową transakcję, tym razem pomocnika z Ouragahaio, z Wybrzeża Kości Słoniowej, 20-latka. Nowością z wczoraj jest to, że gracz znajduje się na liście powołanych Gasperiniego, trenera Atalanty: Franck opuścił wyjazd do Udine z powodu problemów z łydką.**

Jego nazwisko pojawia się po raz drugi, gdy mówimy o meczu: nie jeśli chodzi o prawdopodobny wyjściowy skład, ale o walkę o środek pola z Cristante. Bryan ma przeszłość w zespole Rossonerich, Kessie może ją mieć. W tym tygodniu dyrektorzy obydwu klubów nie rozmawiali, ale zrobili to w poprzednim i jeszcze to zrobią, być może już w przyszłym. Fakt, że nie było aktualizacji jest wydarzeniem interpretowanym jako pozytywne. Nie wydaj się, że doszło do zmian, dlatego Milan pozostaje na prowadzeniu: w poprzednim tygodniu agent Kessiego, George Atangana, nie pojawił się na spotkaniu z Roma, która kierowała się ku zamknięciu transferu. Milan, z nowym kierownictwem, wyprzedził Romę i podwyższył pewne liczby: dla przykładu ofertę dla gracza, 5-letnią umowę z 2 mln euro (przeciwko początkowym 1,2 mln Giallorossich, które wzrosły potem do 1,8 mln plus bonusy) i co najmniej wyrównał propozycję 28 mln euro, które została wyłożona na stół przez Romę, rozważającą też inne szczegóły w transakcji. Dla przykładu, klub oceniał wprowadzenie Marchizy i Tumminello, obrońcy i napastnika z rocznika 1998, bardzo cenionych przez Atalantę.

Wejście do gry Rossonerich pochodzi z niedawna, choć rozpoczyna się bardzo dawno. Franck marzył o Premier League, ale w międzyczasie nie był obojętny na włoskie zaloty. Gdy Atangana pokazał plecy Romie, zrozumiano, że Franck jest bardziej przyciągnięty hipotezą Milanu. Dziś wieczorem bohaterowie historii usiądą mniej lub bardziej bliżej.

Autor: abruzzo